

ul. Mokotowska 63 lok. 60
00-533 Warszawa

www.efc.edu.pl
+48 606 770 955
biuro@efc.edu.pl
<mailto:biuro@efc.edu.pl>
NIP 524-268-52-57
KRS 0000334007
REGON 141959124

10 ZASAD STANDARDU „KREATYWNE WAKACJE”

Dokument przygotowany przez Fundację EFC na podstawie doświadczeń związanych z prowadzeniem corocznych Wakacji EFC. Pełni rolę wskazań dla organizatorów wartościowego i poszerzającego horyzonty wypoczynku młodych ludzi

Wakacje nie mogą być szkołą, ale nie mogą być też czasem, w którym odbieramy młodym ludziom szansę na zdobycie budującej wiedzy o sobie samych. Wiedzy, która umożliwia rozwój, a nie tylko społeczne dostosowanie. Obojętne gdzie zorganizujemy tak wypoczynek, powinniśmy zadbać o to, by młodzi ludzie wzmocniali w sobie poczucie wartości. Poczucie bazujące na realnych kompetencjach, talentach, możliwościach, które każdy w jakiejś dziedzinie posiada. Mamy z tym w Polsce problem, że szkoła, która oczywiście zmienia się i ewoluje, nadal pozostaje instytucją, która w zbyt dużym stopniu dostosowuje społecznie uczniów, a w zbyt małym wspiera ich w przełamywaniu twórczych granic. Dlatego w systemie edukacji musi znaleźć się miejsce na Kreatywne Wakacje, jako alternatywę dla zwykłych kolonii.

Jako Fundacja EFC, która w ostatnich latach doskonalila standard wartościowego wypoczynku, dobrze wiemy, co to znaczy dać młodemu człowiekowi z jednej strony paletę możliwości, a z drugiej poczucie wiary w siebie. Nasi Stypendyści pochodzą z małych i bardzo małych miejscowości, a my umacniamy w nich przeświadczenie, że mogą „podbić świat”. Chcielibyśmy więc by Standard „Kreatywne Wakacje” w formie 10 zasad opisujących pożądaną filozofię działania trafił do wszystkich tych ośrodków, które są w stanie zorganizować młodym ludziom taki właśnie wyjątkowy czas. W lecie, w zimie, na plaży, przy ognisku, nawet w czasie kilku dni weekendu. Warto, bo to, czego dokonamy tu my dorośli, może zadecydować o całym przyszłym życiu młodych ludzi.

Zasada 1: Plan dnia łamiący schematy

Niezależnie od tego co zaplanujemy, wakacje muszą pozostać odpoczynkiem od trybu szkolnego. W koncepcji Kreatywnych Wakacji nie chodzi więc o ideę „zielonej szkoły” czy jakichkolwiek wakacyjnych kursów edukacyjnych. Wręcz przeciwnie – należy zburzyć schemat, z którym młodzi ludzie mają do czynienia przez pozostałe 10 miesięcy roku. Po pierwsze dlatego, żeby pokazać, że szkoła to kluczowy, ale jednak element życia i istnieją inne także przyczyniające się, choć w inny sposób, do rozwoju młodego człowieka. Po drugie młody człowiek musi mieć możliwość spojrzenia na siebie z innej perspektywy, odnalezienia się lub sprawdzenia swoich możliwości w innej sytuacji niż ta, którą przynosi mu codzienność np. według schematu: rano szkoła, po południu zabawa, wieczorem odrabianie lekcji. Kreatywne Wakacje mogą proponować więc do południa wyzwania sportowe, po obiedzie rozmowy o ciekawych aspektach nauki, wiedzy, a wieczorem atrakcyjne warsztaty. Taki plan burzy także schemat typowych kolonii z odgórnie wprowadzonym czasem wolnym, sztywnymi „wyjściami”, czy najciekawszymi aktywnościami tylko w pewnych porach dnia.

Zasada 2: Dzień zaplanowany co do minuty

Tak ścisły plan nie służy narzuceniu jakiegokolwiek rygoru, ponieważ kolejne godziny wypełnione są nie obowiązkami, ale wyzwaniami. Chodzi o to, by nie tracić czasu, ponieważ podczas Kreatywnych Wakacji chcemy przedstawić młodym ludziom jak najwięcej propozycji. Nie muszą odnaleźć się w nich wszystkich, ale im większa różnorodność tym większe prawdopodobieństwo, że każdy trafi na swoją „specjalność”, z której wcześniej mógł nawet nie zdawać sobie sprawy. Pamiętajmy, że tworząc partnerską, pozbawioną niezdrowej rywalizacji atmosferę dajemy młodym ludziom szansę, by odpoczywali poszerzając własne horyzonty. Taki właśnie pozaszkolny rozwój, pełen emocji, ale pozbawiony stresu, to istota Kreatywnych Wakacji.

Zasada 3: Przyjazna i interesująca społeczność

W trakcie Kreatywnych Wakacji niezwykle ważne jest, by młody człowiek miał szansę po pierwsze odnaleźć się w roli społecznej innej niż te, które narzuca wąska grupa rówieśnicza, klasa, szkoła, społeczność lokalna, a po drugie, by uczestnictwo we wspólnocie wzmacniało jego poczucie własnej wartości i nowych, przyjaznych wyzwań. Podczas Kreatywnych Wakacji „najsłabszy” nie może pozostać najsłabszym. Społeczność Kreatywnych Wakacji nie służy bowiem nauce prostego dostosowania, ale szacunku wobec siebie nawzajem. Dlatego grupy, na które chcemy podzielić młodych ludzi muszą być bardzo dobrze przemyślane, nawet konsultowane z psychologiem. Chodzi o to, aby każdemu dać szansę rozwinięcia skrzydeł. Najgorsza z możliwych sytuacji, która może nam się wydarzyć to ta, w której młodzi ludzie podziela się zadaniami tak jak nierzadko dzielą się nimi na szkolnym boisku: „Ty nie umiesz grać w piłkę to stań na bramce”. Dajmy młodym ludziom szansę, by, posługując się terminologią piłkarską, odnaleźli się także jako „napastnicy” w nowych, nieznanym sobie dotąd rolach. Uczestnictwo w grupie powinno się wiązać z maksymalną liczbą pozytywnych odczuć. Pamiętajmy, że wielu z nas z powodu niepewności wobec innych ma tendencję do ukrywania swych cech, gdy znajdziemy się w grupie. Nawet jeśli są to cechy ze wszech miar pozytywne, wiążące się z wartościowymi kompetencjami.

Zasada 4: Młody człowiek gospodarzem, opiekun partnerem

W życiu codziennym zbyt często mamy do czynienia z podziałem na najróżniejsze kasty. Podczas Kreatywnych Wakacji rola młodego uczestnika zostaje przeddefiniowana, tak by stał się gospodarzem wakacji, a nie ich „odbiorcą”. W ramach wachlarza możliwości, który mu przedstawiamy, powinien zyskać również szerokie pole dla własnych decyzji, ale również dla odpowiedzialności za to co postanowi. Nie mówimy więc o sztywnym regulaminie kolonii, do którego uczestnik musi się bezwzględnie dostosować, ani o „grupie wychowawców” i „grupie wychowanków”. Nie wnosimy murów dzielących społeczność Kreatywnych Wakacji. Młody człowiek ma czuć się „u siebie”, a opiekun pełnić rolę partnera, który służy pomocą, radą, pomysłem. Kluczem do takiego stanu rzeczy jest rozmowa i umowa, co do wspólnych zasad. Definitywnie odchodzimy od schematu myślowego: młody znaczy mniej wartościowy, nie zasługujący na w pełni podmiotowe traktowanie. To dlatego także w tym dokumencie świadomie używamy określeń „młodzi ludzie”, „młody człowiek”, a nie np. „młodzież”, „dzieci”, „nastolatki”.

Zasada 5: Indywidualne podejście

Szczególny nacisk kładziemy na dostrzeganie potrzeb konkretnych osób. Młodzi ludzie nie są „istotą zbiorową”, ale właśnie poszczególnymi osobami, z których każda ma swoją specyfikę. Uszanowanie tego i akcentowanie poprzez indywidualny kontakt jest bardzo ważnym elementem, który musi zaistnieć podczas Kreatywnych Wakacji. Pamiętajmy, że bardzo często młody człowiek jadąc na wakacje po prostu boi się, czy „poradzi sobie w grupie”, czy „zdoła się dostosować”. Oczywiście na pierwszy rzut oka to naturalne uczucia towarzyszące procesowi socjalizacji, ale z drugiej strony dostosowanie może oznaczać rezygnację z własnej wartości, oryginalności. I to powinien być już sygnał alarmowy. Bezsprzecznie, każdy z nas powinien umieć zawierać kompromisy w ramach grupy, ale Kreatywne Wakacje to takie miejsce, w którym chcemy przekonać młodego człowieka, że ciekawa, przyjazna grupa może być motorem jego osobistego rozwoju. A więc wszelkie mechanizmy zmuszające do „wtapiania się w tłum” nie są tu pożądane. Chcemy by młody człowiek nauczył się tego, że kompromis w grupie nie może być zawierany kosztem ograniczania jego rozwoju lub rozwoju pozostałych członków, ponieważ na swej wartości tracą wtedy wszyscy – i członkowie mikrospołeczności, i mikrospołeczność jako taka.

Zasada 6: Maksimum nowych możliwości

Przygotowując Kreatywne Wakacje trzeba pamiętać, że młody człowiek w swoim codziennym życiu ma szansę zetknąć się z ograniczoną paletą możliwości, ról społecznych, nowych zadań. Oczywiście w dużych ośrodkach miejskich tych możliwości będzie więcej niż w bardzo małych społecznościach, ale tak czy siak musimy zrobić wszystko, by zapoznać młodego człowieka z wyzwaniami, z którymi być może bez naszej pomocy nigdy by się nie zetknął. To ważne, bo dzięki „podsuniętej” mu zupełnie nowej roli młody człowiek zaczyna patrzeć na siebie szerzej niż dotychczas i zyskuje szansę dużo pełniejszego wyboru swojej przyszłej drogi życiowej. Pytanie „Jak to by było, gdyby...?” nie pozostaje bez odpowiedzi. To dlatego warto wprowadzać często nawet zaskakujące z punktu widzenia „standardów kolonijnych” aktywności, warto także umożliwiać młodym ludziom kontakt z wartościowymi osobami reprezentującymi bardzo różne dziedziny nauki czy praktyki naukowej.

Zasada 7: Swobodny kontakt z mentorem

Podczas Kreatywnych Wakacji nie ma nauczycieli, są za to mentorzy – ludzie, którzy nie muszą mieć nawet nauczycielskiego przygotowania (a nawet lepiej, by nie mieli nawyku „prowadzenia lekcji”), ale posiadają za to wiedzę,

którą chcą się dzielić. Wyobraźmy sobie więc, że naprzeciw kilkudziesięciu młodych ludzi staje fizyk zajmujący się teorią kwantową. Spotkanie organizowane jest nie „w godzinach lekcyjnych”, ale np. po obiedzie, przed którym był czas na emocje sportowe. Rozmowa ma swobodny charakter, można „nie zrozumieć”, można zadawać pytania. Chodzi o kontakt człowieka, który posiadał i przemyślał określoną mądrość z ludźmi, którzy mają w przyszłości szansę na to samo. Liczy się inspiracja, zrozumienie, że to od nas zależy kim będziemy. A w każdej dziedzinie można być odkrywcą fascynujących rzeczy. Elementem Kreatywnych Wakacji powinno być także przyjacielskie, demokratyczne spotkanie młodych ludzi i zaproszonych mentorów. W standardzie Wakacji EFC jest to Kolacja Mistrzów, podczas której młodzi ludzie do każdego z wielu okrągłych stołów zapraszają jednego mentora. To czas na partnerską rozmowę nie tyle o nauce, ale o stosunku do życia czy własnych doświadczeniach. Pamiętajmy: nie tylko wiedza, ale i np. filozofia życiowa mentora może być wspaniałą inspiracją dla młodych ludzi.

Zasada 8: Budowanie wiary w siebie

W standardzie Kreatywnych Wakacji nie chodzi tylko o to, by zetknąć młodych ludzi z maksymalną liczbą wyzwań i życiowych możliwości, ale też o to, by mogli dostrzec pozytywne efekty swoich działań. Jeśli np. organizujemy warsztaty filmowe, to kluczową sprawą jest by w ich wyniku młody człowiek przekonał się, że jest w stanie nakręcić, zmontować i zaprezentować innym swój własny film. Skoro pojawiają się owoce aktywności to pojawia się też wiara w siebie. Młody człowiek nie musi być we wszystkim mistrzem, ale powinien doprowadzić do końca nawet to w czym nie jest najlepszy ze wszystkich. Osiągnąć taki cel, na jaki go stać, ale w żadnym razie go nie porzucać. Podczas Kreatywnych Wakacji walczymy z podstawową barierą w umysłach młodych ludzi, która sprowadza się do twierdzenia „To mi się nie uda!”. Staramy się promować sukcesy – duże, ale i te małe. Jeśli są konkretne, a przy tym wynikają z konsekwencji.

Zasada 9: Nauka dialogu na różnych liniach

Kładąc nacisk na pozytywne oddziaływanie grupy, podmiotowość młodego człowieka, szacunek dla innych, ale i dla siebie, poczucie bycia gospodarzem Kreatywnych Wakacji, musimy bardzo silnie promować wśród młodych ludzi dialog. Rozmawiamy, by zgodzić się co do wspólnych zasad, porozumiewamy się, zamiast wywierać naciski, argumentujemy, by przekonać, a nie jedynie postawić na swoim. Bardzo ważne jest także, abyśmy wyrabiali w młodych ludziach poczucie, że dialog to narzędzie uniwersalne. Tak samo pożądane w kontakcie z kolegą, co opiekunem czy mentorem.

Zasada 10: Promocja zachowań fair play

Walczymy podczas Kreatywnych Wakacji ze stereotypem mówiącym, że dobry członek grupy to taki, który umie przystosować się, wtopić się w tłum. Przystosowanie zbyt często bowiem oznacza rezygnację z własnych wartości ze szkodą dla nas i wszystkich pozostałych, a wtopienie w tłum to nic innego jak rezygnacja z własnej oryginalności. Nie znaczy to jednak, że nie chcemy promować kompetencji społecznych. Wręcz przeciwnie – zwracamy uwagę na zachowania, które definiują członka grupy, jako osobę pomocną, empatyczną, gotową do poświęceń w imię szacunku dla innych. Dlatego zauważamy i szczególnie wyróżniamy zachowania fair play, gdy kogoś stać na gest poświęcenia swojego sukcesu dla sukcesu innych. W przestrzeni publicznej opisywanej językiem, w którym aż nadto jest określeń egocentrycznych („ja”, „moje”, „dla mnie”, czy „brawo ja”) to postawa wcale nie oczywista, a przecież niesłychanie wartościowa.